№ 248. Kraków 30 Października — Piątek. Rok 1857.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
...ek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi *Czasu*.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, to jest na miesiące Listopad i Grudzień b. r. kwartału IIIgo w kwocie 3 złr. 20 kr. m. k.

Administracya Dziennika „Czas.“

Kraków 29 października.

Spór duńsko niemiecki który poszedł w odwłokę, zbliża się w obecnéj chwili jeżeli nie do rozstrzygnienia, to przynajmniéj do pewnéj stanowczości, po za którą dobrowolne lub przymusowe jego leży załatwienie. Urzędowy organ gabinetu pruskiego niedawno jeszcze temu broniąc ze stanowiska prawnego kompetencyi Związku niemieckiego do orzekania w téj sprawie, wyznawał, że oba państwa niemieckie niechcą jak na teraz naglić, i dał lubo niewyraźnie do zrozumienia, że nie pora po temu, aby decyzyę Bundestagu poprzeć siłą. Rzeczywiście o tyle decyzya ta byłaby dla Danii wyrokiem, o ile byłoby prawdopodobieństwo egzekucyi. Aby téj egzekucyi uniknąć, rząd duński starał się nadać sporowi cechę europejską, i w tym celu obok innych dyplomatycznych kroków rozesłał był okólnik do ajentów swoich przy dworach europejskich, w którym dowodzi swojéj powolności dla Stanów holsztyńskich. *Indépendance belge* zamieściła treść tego okólnika, którą dajemy poniżéj, lecz sądzimy, że albo treść ta jest niezupełna, albo że gabinet duński w innem jeszcze piśmie wykazał, z powołaniem się na protokóły londyńskie, zapewniające całość monarchii, jak dalece separatystyczne dążności sejmu holsztyńskiego, całości téj zagrażają.

W okólniku tym niema mowy o Lauenburgu, i w ogóle rząd duński unika wzmianki o tem księstwie, lubo noty mocarstw niemieckich łączą zawsze oba księstwa. Podaliśmy byli w swoim czasie uchwałę szlachty stanowéj lauenburgskiéj, aby zanieść zażalenie do Bundestagu o sprzedaż dóbr publicznych przedsiębraną samowolnie przez rząd. Zażalenie to byłoby dla władzy Związku niemieckiego najwłaściwszą zasadą do powołania rządu duńskiego przed swój trybunał, lecz jak świeżo donosi *Zeit*, Prusy wzięły inicyatywę w zaskarżeniu Danii przed Bundestag. Poseł pruski w Frankfurcie p. Bismark-Schönhausen otrzymał polecenie od rządu swego, aby wniósł sprawę holsztyńskiéj konstytucyi przed Bundestag. Krok ten zapewne uczyniony został za wiedzą Austryi i jéj przyzwoleniem, inaczéj bowiem byłby bezwładnym. Jeżeli więc Dania nieustąpi w téj chwili, będzie to oznaką, że liczy na interwencyę innych państw europejskich. Trudno wszelako przypuszczać, jakie w téj mierze są zdania gabinetów nie niemieckich, i jak dalece zdania ich, a może i obietnice czynione Danii poprzednio, uledz mogą zmianie pod wpływem kwestyi Księstw Naddunajskich. Jeżeliby Francya na prawdę unię tych ostatnich popierać chciała, mniejby ją obchodziło, czy Holsztyn zamieni się w prowincyę duńską, lub czy tylko dynastycznie będzie z Danią związany. Obrót jaki weźmie sprawa naddunajska na przyszłych konferencyach paryskich, będzie może stanowił o skutku sprawy nadederskiéj. Zanim jednak do konferencyi przyjdzie, interpelacya a raczéj mocya Plouga na sejmie duńskim zwalić może gabinet pod naciskiem kroku uczynionego przez Prusy w Frankfurcie. Zwycięstwo stronnictwa chcącego Danii po Ederę tylko, a zatem wyłączającego Holsztyn z unii krajów duńskich, położyłoby koniec zatargom z Niemcami, bo dozwoliłoby Holsztynowi urządzić się jak mu się podoba. Takie rozwiązanie byłoby najprostsze; nie nam jednak służy je wskazywać, przedstawiamy tylko jego prawdopodobieństwo.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 27 października.

ꝏ Zebranie konferencyi w Paryżu nie nastąpi o ile tu słychać tak prędko. Wszystkie gabinety czują, że naprzód kwestye które pod ten sąd wniesionemi będą, albo być mogą, powinny właściwemi sobie drogami zbliżyć się o ile można, do tego ostatecznego załatwienia. W kwestyi naddunajskiéj, Dywany muszą się zająć innemi nie saméj tylko formy politycznéj tyczącemi się przedmiotami. Narady te, jeśli tak pójdą, jakby tego prawdziwe interesa tych Księstw wymagały, musiałyby potrwać długo, gdyż dotknęłyby nietylko organizacyi polityczno-administracyjnéj, sądowéj, celnéj, itp. lecz nawet po części środków do zaspokojenia tych tak rozległych i dotąd zaniedbanych, lub źle wyrobionych przedmiotów. Komisya będzie musiała następnie zdać raport: praca także niełatwa i potrzebująca czasu i namysłu, gdyż na niéj głównie konferencya będzie musiała zdanie swe oprzeć.

Zdaje się również, że w sprawach włoskich, które Francya i Anglia chciałyby także powołać przed konferencyę, zachodzą w téj chwili rozmaite, w jeden cel, jeśli się nie mylę, godzące usiłowania, to jest przekonania nie drodze poufnéj, albo nawet i urzędowéj rozmaitych rządów półwyspu, o potrzebie załatwienia tych spraw, każdy u siebie, własnemi sposobami. Rząd papiezki zaczyna się w istocie brać do dzieła w sposób żywszy niż dotąd. Listy z Rzymu donoszą o rozmaitych w téj mierze już zrobionych krokach. Jakie będą tych usiłowań skutki, zgadnąć trudno. Lecz cieszyć się należy, że rząd sam się do nich bierze, i że tym sposobem odpycha zdradliwe głosy tych, co ze wszystkiego zadowoleni, żadnéj poprawy nie przypuszczają, lub każdą gotowi są uważać za szkodliwą lub nieużyteczną. Ojciec ś. przekonać się mógł sam najlepiéj w swojéj podróży, jak mało takowe głosy i rady zasługują na wiarę. Kardynał Antonelli ma w téj mierze być z tymi, którzy chcą ulepszeń, zwłaszcza administracyjnych. W Neapolu, partya przeciwna postępowi i zmianom jest ciągle przy boku króla. Lecz jak powiadam, zdaje się, że Francya i Anglia stoją teraz nie same jedne przy swoich w téj mierze żądaniach, lecz że mają za sobą głosy innych gabinetów, na które rząd neapolitański zupełnie głuchym być nie może.

Nawet kwestya duńska, jeżeli się nie załatwi teraz, będzie coraz więcéj na drodze wejścia pod sąd europejski. Z tych powodów, mniemam, że konferencya paryzka w tym roku się nie zbierze. Są wszakże tacy co utrzymują, że się otworzy 5go grudnia.

Hr. Buol wraca jutro. NN. Państwo zaniechali podróży do Insbrucku i wracają tu pojutrze. Cesarstwo pozostaną dni kilkanaście w Schönbrunie.

Nowy balet, który wystąpi na scenę pojutrze, miarkując z ogólnéj dzisiejszéj próby, podoba się. Scena się odbywa w Węgrzech pośród czardasza i innych wiejskich zabaw. Panna Couqui ma pierwszą, zajmującą rolę i tańczy w niéj wybornie. Między innemi artystkami, panny Ricci i Roll uderzają najwięcéj. Nowa uczennica pana Golinelli z Pragi, panna Kedlicz zapowiada niepospolity talent. Tytuł baletu jest Ulyska.

Berlin 27 października.

† Objęcie rządu tymczasowego przez Księcia Pruskiego dokonało się w największéj spokojności. Gdyby publiczność nie miała dzienników, nie postrzegłaby wcale zmiany która zaszła u góry. Zmiana zresztą dotyczy tylko osoby stojącéj u steru, cała czeladź pracująca pozostała na miejscu, każdy przy swych funkcyach; maszyna rządowa ani zatrzymała ani przyspieszyła biegu; zasady, środki, siły, dążności, cele, są takie jakie były. Takim bywa rząd sprawowany przez zastępstwo, rząd nie nowy, lecz będący tylko dalszym ciągiem poprzedniego. O zmianie systemu tak w polityce zewnętrznéj jak wewnętrznéj nie może tu być mowy, jak to zagranicą mniéj więcéj przypuszczają. Ale co może być, to energiczniejsze popieranie jednego kierunku nad drugi, kierunku, który leży w systemie rządu, i zgadza się z myślą panującego króla, ale który już z tych już z innych przyczyn nie był popychany jak był powinien. Przytrafia się dość często w stosunkach prywatnych, że ambitny i sumienny zarządca majątku, nieobowiązany oględywać się na tysiąc drobnych skrupułów, lepiéj i skuteczniéj nim zawiaduje, niż właściciel, położeniem swojem i różnemi okolicznościami i stosunkami związane mający ręce. Toż samo zdarzało się już i w publicznych sprawach, i zdarzyć się może obecnie i w Prusiech. Książę Pruski nie występując z systemu rządu, i nie przekraczając granic władzy swojéj, może samą energią osobistości swojéj popchnąć naprzód niejedną sprawę wiszącą i przywieść ją do końca; może, chcąc dać monarsze i narodowi próbę przyszłych rządów swoich, starać się podnieść na zewnątrz i wewnątrz moralnie i fizycznie znaczenie i potęgę państwa. I zdaje się, że ambicya ta, żądza i energia nie są mu obce.

Pierwszym czynem jego, który w Niemczech wielki będzie miał rozgłos, jest przesłanie posłowi pruskiemu przy Bundestagu polecenia do bezzwłocznego zażądania od Związku niemieckiego współudziału w popieraniu sprawy Księstw duńsko-niemieckich. Tak donosi ministeryalny *Zeit*, a inne dzienniki mówią wprost o zapowiedzeniu bliskiego wniesienia sprawy do Bundestagu. Dyplomacya nie była zapewne na wypadek takowy przygotowana. *Nord* marzył o załatwieniu sprawy *„en famille“*, i bredził o „zobowiązaniu się“ mocarstw niemieckich do niewnoszenia sprawy do Bundestagu. Tymczasem gabinet duński rozesłał pamiętnik do gabinetów zagranicznych, wyjaśniając na nowo stan sprawy i swoje postępowanie, gromiąc surowo czynności i żądania ostatniego sejmu holsztyńskiego, które mocarstwa niemieckie uznały były w obec gabinetu duńskiego za słuszne, i obiecując mimo to dalsze układy ze stanami, a termin porozumienia się z niemi odkładając do zebrania się walnego sejmu w miesiącu styczniu.

Są to żarty dyplomatyczne, których dziś w ogóle w polityce nie braknie. Wychodzą one zwykle z Paryża, gdzie panuje pretensya do rozstrzygania spraw świata. Dowiemy się niezadługo, czy np. tak usilnie popierana narodowa unia Księstw Naddunajskich nie była dyplomatycznym żartem francuskim? Sułtan zdaje się tak ją uważać, i oddał żart za żart, powołując na nowo do rządu Reszyda paszę. Dania liczy także głównie na dyplomacyę europejską, stawiając zapewne wedle jéj rad i podszeptów coraz nowe trudności, aby wstrzymać wymiar sprawiedliwości Księstwom niemieckim przynależny. Zobaczymy, czy się nie stanie powolniejszą, gdy mocarstwa niemieckie wezmą rzecz na seryo i wniosą ją do Bundestagu? *Zeit* nie mówi, czy Prusy czynią powyższy krok w Bundestagu za porozumieniem się poprzednio z Austryą. Owszem zdaje się, że Prusy biorą z własnego popędu inicyatywę, i rachują na niewątpliwe poparcie jéj przez Austryą, do czego ją wezwać poseł pruski szczegółowo jest upoważniony. Austrya w sprawie téj stoi na tém samém stanowisku co Prusy, nie zostawi więc ich samych, wiedząc, że wszystkie państwa niemieckie popierać je będą. Wypadek ten może ściśle Prusy i Austryą wraz z całemi Niemcami z sobą połączyć, i wywrzeć przez to wpływ i na inne sprawy. Od myśli przesłania Danii *ultimatum* z krótkim terminem, zdaje się, że mocarstwa niemieckie odstąpiły.

Biuletyny zdrowia Króla przestały wychodzić. Król przeniesie się wkrótce do Charlottenburga. Wtedy i Książę Pruski zajmie rezydencyą w Berlinie. Księżna Pruska w tych dniach spodziewana.

Londyn 23 października.

L. Od wielu tygodni jak wiadomo trwa obawa o załogę w Luknowie. Według listu odebranego od sir Colina Campbella, głównego dowódzcy wojska w Indyach, oddział siły zbrojnéj przeznaczony na odsiecz tamtejszéj warowni, składa się z 2,950 piechoty i jazdy i 20 dział polowych, i miał się z różnych punktów zebrać dnia 10 września w Cawnpore pod przywództwem jenerała Haveloka. Sir Colin Campbell pisał z ufnością, iż ten oddział będzie dostateczny do uwolnienia miasta od oblężenia. W tym samym liście dodał, iż przyszła mu wiadomość od pułkownika Inglis, dowodzącego w Luknowie, w następujących słowach: „Wszystko idzie dobrze, dwa ciężkie działa nieprzyjacielskie zdemontowaliśmy, nie mogą z nich strzelać, ani ich ruszyć.“ Ze wszystkich doniesień to jest najpóźniejsze, i jeżeli wspomniony oddział potrafi w tydzień nadciągnąć pod Luknow, można mieć nadzieję, że oblężeni będą uratowani, bo tylko na tak krótki czas zaopatrzeni są w żywność. Jest ich do 1000 osób różnego stanu i płci, a tylko 300 żołnierzy. Przyszłym telegrafem, który od dziś za tydzień ma tu nadejść, dowiemy się o ich losie.

Tymczasem przybył wczoraj do Southampton okręt „Ripon“, przywożący całą pocztę indyjską, z któréj się dowiemy o szczegółach objaśniających poprzednie ogólne wiadomości w krótkości przez telegrafy nadesłane. Tym samym okrętem przybyło 150 osób, pomiędzy niemi 50 dzieci. W liczbie kobiet znajduje się pani Brook, która z swą córką i drugą młodą Angielką potrafiła się z Mhow ucieczką uratować, ujechawszy konno sto mil. Podobnież udało się uratować pani Graham z Sealcote, męża jéj zabito podczas téj ucieczki. Ofiarowano natychmiast dla przybyłych wsparcie z funduszów na ten cel zbieranych, lecz znowu i tą razą nikt go nie przyjął. Wszyscy i teraz, jako i pierwsi co byli na poprzednim okręcie, należeli do zamożniejszéj klasy.

Potwierdza się to, że niezadowolenie powszechne panuje z rządów lorda Canning, gubernatora Indyj. Uznają go za człowieka słabego, chwiejącego się charakteru, zostającego zupełnie pod kierunkiem urzędników Kompanii indyjskiéj, za formularystę cywilnego czyli biurokratę (red-tape), zgoła, uważają go za człowieka, nieodpowiadającego wysokości swego urzędowania. Niemało téż oburzenia sprawił on tu swoją kłótnią z sir Colinem Campbell, który za przybyciem do Kalkuty chciał wręcz jako żołnierz energiczne środki przedsięwziąć, a lord Canning mu się sprzeciwił; niepozwolił na zaprowadzenie sądu doraźnego w Kalkucie, o co się nawet sami mieszkańcy domagali, a nadto ogłosił od siebie odezwę, aby buntowników pod cywilne sądy odstawiono. Odezwa ta uważana jest za największą niedorzeczność w dzisiejszych okolicznościach. Dopóki się zarzewia do buntu nie przyduszą, militarny rząd uważany jest za najstósowniejszy. Wódz

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

KORESPONDENCYA.

Z poznańskiego 18 października.

(Dokończenie.)

W tym roku już jeden z naszych poetów, wieszcz Wielkopolski jenerał Morawski zwiedził także tę wyspę bożka Słowian, i także rozpatrywał się w miejscowości, zbierał żyjące jeszcze w pamięci ludu podania o świątyni Światowidowéj. Już on był kilka bardzo pięknych wierszy poświęcił téj mitologicznéj postaci bożka gdy ten staraniem p. Mieczysława Potockiego powstał cały kamienny z piasczystego łoża Zbrucza, i okazał się na na nowo Słowian światu. W tenczas to poeta zawołał:

. . . .
Głazy się nawet budzą na słowiańskiéj ziemi.
Ocknął się — i kamienną odgarnąwszy dłonią
Dziesięć wieków leżącą na swém bóstwie tonią,
Powstał stary Światowid — powstał, zmarszył czoło
i t. d. — i t. d. —

Teraz poeta stał się badaczem przeszłości, poszukiwał wszelkich jéj śladów i zabytków, i przygotował zajmujący artykuł o zebranych podaniach, który przeznacza do pamiętnika towarzystwa naukowego krakowskiego. Podania te w główniejszych rysach mało się różnią od wiadomości jakie nam zachowali o bożku, o czci i świątyni jego, Helmold i Saxo gramaticus. A postać Światowida w tychże podaniach przechowana zgadza się w znacznéj części z tą, jaką w posągu wydobytym ze Zbrucza poznaliśmy.

Wspomnienie mitologii słowiańskiéj przenosi myśl moją ku pogańskiéj wierze Skandynawskiéj, i nastręcza sposobność umieszczenia wzmianki o poecie, który w niéj natchnienie swe znalazł, to jest o Izaiaszu Tegnerze, autorze najcelniejszego poematu szwedzkiego Frithiofs-saga. Poemat ten w dwóch przekładach p. Jagielskiego i Zmorskiego poznanym został przez czytelników polskich, a i jenerał Morawski niektóre z niego ustępy pięknie przełożył. W wycieczce mojéj spotkałem dawno znajomego mi znakomitego współrodaka i przyjaciela Tegnera, który mi niektórych o nim szczegółów udzielił. Jak każdemu wiadomo autor Frithiofa był duchownym protestanckim, był biskupem w Wexiö. Usposobienie ducha jego było wielostronne. Łączył on z silném czuciem, z żywą wyobraźnią, dar zniewalania i przekonywania umysłów porywającą wymową. Pisma jego prozą, zwłaszcza mowy duchowne, któremi odzywał się do młodzieży zachęcając ją do cnoty i do pobożności, mają być równie znakomite jak jego poetyczne utwory. Tymczasem w życiu codzienném miał być Tegner zupełnie niepodobnym do Tegnera biskupa, poety i mowcy. Uciech światowych, towarzystwa wesołego płci obojéj, dobrego stołu, pełnych kielichów, rozmów lekkich nawet wolnych, nie tylko nieunikał, ale ich z upodobaniem poszukiwał. Pisał on także tak nie stósowne do jego stanu i powołania wiersze erotyczne godne Horacyusza, Katulla, Parniego lub Berangera. Nigdy one, i bardzo słusznie drukiem ogłoszone nie będą, choć w tym gorszącym rodzaju do najcelniejszych byłyby policzone. W tym czasie baron Beskow kanclerz akademii umiejętności w Sztokolmie trudni się zebraniem i wydaniem wszystkich dzieł Tegnera, które wkrótce z druku wyjść mają, a najprzód pisma jego prozą, pod tytułem *Tegners proza.* Wspomnę tu oraz o innym poecie szwedzkim *Runebergu*, który wydał wielce zajmujący utwor poetyczny pod tytułem *Faenrig Stahl* (wymawiaj Stol). Przedmiot tak jak w *Akselu* Tegnera wzięty z wojen Karola XII, ten król wojownik jest podobno istotnym bohaterem tego poematu, w którym charakter jego, umysł bohatersko-awanturniczy w żyjącym wizerunku przedstawiony. Tłumacz Tegnera p. Jagielski posiadający dokładnie język szwedzki, prawdziwą i nową-by w literaturze naszéj zasługę położył, zająwszy się przekładem tego poematu Runeberga, zwłaszcza gdyby chciał do niego użyć nowszego języka polskiego, a zaniechał zastarza-

naczelny przeto ma wszystkich za sobą, a gubernator wszystkich przeciw sobie. Przybyła tu nawet deputacya z Kalkuty, dla popierania owéj prośby, o któréj zrobiliście już wzmiankę w *Czasie*, aby rządy Kompanii indo-brytańskiéj zupełnie usunąć, a nową zaprowadzić organizacyę kraju pod bezpośrednim zarządem Królowéj. Lubo lord Canning ma wielu przyjaciół w gabinecie, zwłaszcza, że przez samego lorda Palmerstona na wielkorządztwo Indyj był zamianowany: jednakże już ta sprawa była przed kilkoma dniami przedmiotem narady gabinetowéj. Pogłoska nawet chodzi, iż zaproponowano hr. Granville na wysokie to dostojeństwo, lecz ten miał się od przyjęcia go brakiem zdrowia wymówić. Kto więc na nie zostanie wyniesiony, jeśli istotnie do usunienia lorda Canninga przyjdzie, nie jest wiadomo. Powszechna opinia zdaje się najmocniéj przemawiać, że hr. Ellenborough, acz wybór jego może być nieprzyjemny dla whigowskiego ministeryum, bo on torys; lecz ze wszystkich ludzi stanu on zdaje się najgruntowniejszą znajomość Indyj posiadać; nabył ją podczas poprzedniego urzędowania swego w Hindostanie.

Nim ta tak ważna kwestya się rozstrzygnie i nim telegrafy nam świeższe nowiny doniosą, dołączam tu rzecz o imionach indyjskich, wydających się nam tak dziwnie w dziennikach, a co ułatwi czytelnikom ich pojęcie i pamiętanie. Imiona te, osobliwie przydłuższe, są najczęściéj złożone — a co dziwna, niektóre znajdują się w polskim języku. Wyliczam je dla łatwiejszego odszukania w porządku alfabetycznym:

Ab i *Aub* woda, jako to w wyrazach: *Punjaub* (wymawiaj Punczab) kraina pięciu wód czyli rzek; *Dooab* kraj dwurzeczny.

Abad gród, miasto, jako to: *Hyderabad* gród boży czyli mahometańskiego Allah, a to dla tego, że w tém mieście jest główna szkoła braminów, i muzułmanie często pielgrzymstwa tam odbywają.

Aia port morski, piastunka dzieci.

Baba ojciec, tudzież dziecię przez pieszczotę *baba log* dzieci ludu.

Baboo indyjski tytuł na obywatela, szlachcica.

Bohadur waleczny, nasze *bohater*, tytuł dawany wojskowym i zacnym osobom.

Bamba źródło, zdrój wody.

Bang napój upajający, robiony z konopi, nazywany inaczéj *haszysz.*

Bazar rynek.

Beebe pani.

Begum księżna, dama znakomita.

Bobaczy (właściwiéj *bawarczy*) kucharz.

Bungalow (właściwiéj *bangla*) budowa z dachem ze słomy lub trzciny, buda. W nich wojska angielskie miały kwatery, i od palenia ich poczęło się powstanie.

Chery wieś, miasteczko, jako to: *Pondicherry.*

Chapati placki przaśne, mace, o których mówią, że je roznoszono i zostawiano po różnych miejscach jako hasło do powstania. Polskie *wychopienki* naprędce pieczone pod gorącym popiołem.

Cooli (kuli) nosiciel, porter.

Cutchery (kaczery) dom sądu cywilnego.

Dak dom pocztowy, poczta.

Dewan pierwszy minister, ajent.

Dost przyjaciel.

Feringhee (feryndży) przekręcone z wyrazu Frank, odznacza Europejczyka.

Fakir rodzaj mnicha żebrzącego.

Ghazy muzułmanin poświęcający się walczyć za wiarę przeciw niewiernym.

Golundouz artylerzysta krajowy.

Gotta twierdza.

Gunj (gundż) rynek.

Giri góry, ztąd owi Gorki czyli górale, wierni Anglikom i waleczni. *Gur* zamek, twierdza.

Gujar (gudzar) potomstwo radżputow zrodzone z matek niższych kast. Trudnią się teraz rolnictwem, dawniéj zajmowali się rabunkiem i rozbojami, i dziś nawet do nich pochopni.

Havaldar krajowiec wojskowy, sierżant.

Ichad (dżehad) wojna święta.

Jemadar oficer pułków krajowych, podchorąży, porucznik.

Ihagirdor dzierżawca ziemi za zasługi.

Kotwal naczelnik policyi miejskiéj lub na prowincyach.

Log ludy, ztąd *Sahib log* pan angielski, *gora log* Europejczycy, biały naród.

Maha wielki, jako to *Maha raja* Wielki książę.

Mohurram właściwie święty, imie pierwszego miesiąca mahometańskiego i post obchodzony na cześć Husaina młodszego syna Alego, a wnuka Mahomeda, a zabitego dnia 10 tego miesiąca pod Karabalą w Iraku, r. 46 hedziry.

Musjed (musdzyd) meczet: *Dżumma Musjed* katedralny meczet.

Naig lub *naik*, korporal, krajowy w pułkach indyjskich.

Nana dziadek, wyraz uszanowania.

Nuwab wicekról, namiestnik, nabob.

Peon posłaniec, sługa piechotą.

Poorbee (purby) wschodni, wyraz używany przez Sików do oznaczenia bengalskich sipahów.

Patam miasto, jako Seringapatam, gród Seringa czyli od bóstwa Wisznu nazywanego inaczéj Seringiem.

Pore lub *poor* (wymawiaj *por*) miasto, jako to: Burtpore, Baratpur gród Baraty. Nagpur miasto wężów.

Rajpoot (radżput) plemie wojskowe Indyan, tworzące osobną kastę.

Rohilas lud mieszkający na wschodzie od Doabu gangesowego. Pierwotnie pochodzi z Afganistanu, a posiada teraz okręgi Bijnour, Moradabad, Bareilly i Rampur.

Ryot chłop, kmieć.

Sahib pan, szlachcic, magnat.

Thahzadah książę, syn księcia.

Sowar jeździec, kawalerzysta.

Stan kraj, np. Afganistan.

Subahdar oficer krajowy w stopniu kapitana. Wyższe stopnie w pułkach indyjskich posiadane są jedynie przez oficerów angielskich.

Zemindar ziemianin, właściciel ziemi. Za panowania Mogołów ci zemindary byli poborcami podatków od Indyan, lecz przez Anglików zamienieni zostali na dziedzicznych właścicieli okręgów, z których wybierali podatek.

Książę Cambridge jako wódz naczelny wojsk angielskich, był w tych dniach w Sheffield na założeniu węgielnego kamienia pod pomnik na cześć poległych w Krymie. Pomnik zaprojektowany był przez ludzi klasy wyrobniczéj, i w znacznéj części z ich składek ma być wzniesiony. Kształt pomnika będzie w stylu gotyckim.

Królowa od powrotu ze Szkocyi bawi ciągle w Windsor. Powrócił także książę Walli, syn najstarszy, z podróży którą odbywał w zachodnich Niemczech i górach szwajcarskich. Czyli rząd udział jaki bierze w polityce kontynentalnéj, o któréj się dzienniki we Francyi i w Niemczech rozpisują, jest zupełną tajemnicą. Naród się o nią bynajmniéj niepyta, i nieciekawy jest wiedzieć. Indye są teraz wszystkiém dla Anglików, reszta jest rzeczą zupełnie podrzędną, niezasługującą na chwilę uwagi.

Rzym 21 października.

S. Dnia 16go października rano pomimo czasu grożącego słotą Ojciec ś. odprawiwszy nabożeństwo w prywatnéj kaplicy delegata, wyjechał z Civitavecchia do Allumiere czyli żup ałunowych, gdzie go ludność tam osiadła przyjęła z oklaskami. U drzwi kościoła spotkali go biskupi z Civitavecchia i z Bagnorca z całem duchowieństwem miejscowem, jako też minister handlu, delegat prowincyi i ciało urzędników. Po błogosławieństwie Przenajś. Sakramentu Ojciec ś. błogosławił w osobliwy sposób drużynie biało odzianych dziatek, które rzucały kwiaty na jego drodze; udawszy się zaś stamtąd do pałacu rządowego dawał posłuchanie powyższym prałatom, i przypuścił do pocałunku stóp duchowieństwo, urzędników komunalnych, deputacyę miasteczka la Tolfa i wiele osób miejscowych. Potém oglądał w tymże pałacu zbiór kamieni ałunowych i inne mineralogiczne ciekawości. Deszcz ulewny nie dozwolił Jego Świątobliwości udać się do la Tolfa; przeto o 4téj po południu wrócił do Civitavecchia, gdzie w wieczór urządzono wielki fajerwerk. Wracając z Allumiere dawał takoż posłuchanie kapitule z Orbetello w Toskanii, tudzież wielu kapitanom marynarki handlowéj.

Przez cały wieczór dnia tegoż Ojciec ś. zajmował się sprawami rządowemi i duchownemi, i udzielił posłuchania kilku osobom równie jak go udzielał wielu deputacyom. Podczas swego pobytu w rzeczoném mieście zwiedził także kościół Dominikański Santa-Maria, gdzie go przyjmowali JE. kardynał Ugolini, W. Ojciec jenerał zakonu kaznodziejskiego i wielu braci tegoż zakonu.

Ojciec ś. mianował w Civitavecchia kawalerami orderu ś. Gregorza pp. Baltazara Dal dozorcę żup solnych w Corneto i Feliksa Guglielmi gonfaloniera z Civitaveccia.

W sobotę rano odebrawszy hołd zwierzchności, wojskowych, kościelnych i francuskich, tudzież ciała urzędników, które mu dziękowało za zaszczyt uczyniony miastu, Ojciec ś. przy salwach artyleryi opuścił Civitavecchia udając się do Rzymu. Na stacyi pocztowéj w S. Severa witał go mgr. Vitelleschi arcybiskup Seleuceński i komandor Ducha ś. in Sassia; a o 4téj po południu wracał do Watykanu, gdzie go przed wschodami przyjmowali Jego Em. kardynał Antonelli sekretarz stanu, ministrowie i posłowie zagraniczni obecni w Rzymie, prałaci pałacowi i wiele osób ze szlachty nadwornéj.

W Neapolu zaczął wychodzić nowy dziennik p. n.: *l'Ortodosso*, który jak głosi program o wszystkiem będzie mówił i za pierwszym krokiem już stanął na równi z najlepszemi pismami peryodycznemi na półwyspie. Co do pierwszego punktu, nie zdaje nam się aby neapolitańskie dzienniki mówiły o wszystkiem.... bojaźliwość i nieufność rządu posunięta jest rzekłbym aż do ostatecznych granic, czego dowodzą skutki jakie co krok pociągają za sobą. Król neapolitański opiera się na najniższéj klasie ludności, która cieszy się istotną błogością materyalnego bytu pod jego rządem, nie wspominam zaś o środkach jakich używa. Zresztą daleko tam do swobody myśli, skoro nawet jezuickie pismo *la Civilta Cattolica*, którego nikt nie posądzi przecie o niereligijność, a tém bardziéj o liberalizm nawet umiarkowany i o sprzyjanie narodowościom, jest zakazaném przez króla Ferdynanda; nawet urzędowego dziennika rzymskiego prenumerować nie można.... to jedyne postępowanie cenzuralne wśród ucywilizowanéj Europy wzbudzałoby tylko litość i zasępiałoby nieprzyjemnie widok téj zaczarowanej natury partenopejskiéj stolicy, gdyby nie towarzyszyły jéj inne nierównie ważniejsze jeszcze rozporządzenia ciążące na ludności neapolitańskiéj. Niedość są znane w Europie te szczegóły, bo inaczéj wiedzianoby, że Neapol jak Chiny i Rosya przed niedawnemi czasy, opasuje się nieprzebytą ścianą maskującą na zewnątrz to co się wewnątrz kraju dzieje; ale ci którzy mieszkali tam czas jakiś, którzy się wtajemniczyli w sprężyny tego rządu przypominającego zupełnie małe włoskie średniowieczne rządy, nie mogą pojąć jak taki stan rzeczy trwać może po mimo protestacyi innych mocarstw, i pragną z duszy aby te cudowne kraje stanęły na równi z innemi cywilizowanemi państwami.

Kraków 28go października. Gminy Grobla, Swiniarów i Trawniki w obwodzie Bocheńskim, oświadczyły się podwyższyć dotychczasowe uposażenie szkoły trywialnéj w Grobli, wynoszące 169 złr. 23 kr., na 200 złr. i na opał szkoły, na które państwo skarbowe Niepołomice przeznacza corocznie 5 sąg drzewa, dostarczać jeszcze jednę sągę.

JCKApMć najwyższem postanowieniem w Ischl z d. 21 października wydanem, raczył prezesa sądu obwodowego w Tarnopolu Antoniego Piątkowskiego na własną jego prośbę przenieść do lwowskiego sądu wyższego, a zarazem radzcę sądu krajowego lwowskiego kaw. Michała Żerskiego, mającego charakter radcy sądu wyższego, tudzież tamecznego radzcę sądu krajowego Erazma Krzysztofowicza zamianować radzcami sądu wyższego krajowego we Lwowie.

C. k. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu obwodowego w Tarnopolu, Joachima Starosolskiego na własne jego podanie; w tym samym charakterze do sądu obwodowego do Przemyśla; następnie zamianował adjunktami sądowymi w obrębie lwowskiego sądu wyższego aktuaryuszów urzędu powiatowego Alfreda d'Ullrichsthal i Jana Nikisch do sądu obwodowego w Tarnopolu, pierwszego w charakterze stanowczym, obu zaś ostatnich w tymczasowym.

Ck. Dyrekcya skarbowa krajowa we Lwowie, zamianowała pisarza kasy obwodowéj Franciszka Karchesy tymczasowym oficyałem 3éj klasy przy pomocniczych biórach obrachunkowych, assystenta zaś urzędowego zostającego w dyspozycyi Jana Tarnawskiego, tymczasowym asystentem urzędowym 4téj klasy do służby przy kasie.

Lwów 26 października. Podług wykazów nadesłanych z pierwszéj połowy tego miesiąca wybuchła świeża zaraza na bydło w Boryszkowcach, w obwodzie czortkowskim, a natomiast zgasła w Woronejskim Lesie, w obwodzie stryjskim. Obecnie więc znajduje się jeszcze pięć miejsc dotkniętych zarazą w tym okręgu administracyjnym, a mianowicie po 1 w obwodzie czortkowskim, brzeżańskim i stryjskim, a 2 w samborskim. W tych 5 miejscach ze stanem bydła, liczącym 3180 sztuk w 37 oborach, dotknęła zaraza 341 sztuk, z których 85 wyzdrowiało, 235 odeszło, 3 ubito, a 18 (w 4ch miejscach) pozostało jeszcze w kuracyi.

Wiedeń 28 paźdz. N. Państwo spodziewani są z Ischl z powrotem w stolicy dnia 31go b. m. w sobotę.

N. Pan nadał godność szambelańską Aleksandrowi Horwath na Szent György. N. Pan nadał godność szlachecką pensyonowanemu podpułkownikowi Jerzemu Albińskiemu z przydomkiem „Alvinz." N. Pan pozwolił wielu oficerom różnego stopnia przyjąć i nosić nadane im świeżo ordery zagraniczne, a w téj liczbie fmp. Parrot nadany mu przez Cesarza Rosyjskiego order orła białego.

Major placu w Zaleszczykach bar. Henryk z Lewartowa Lewertowski przeniesiony został na emeryturę.

Pogrzeb fmp. ks. Feliksa Jabłonowskiego zmarłego w Schönbrunn odbył się wczoraj po południu. Wojska które wystąpiły w asystencyi dowodzone były przez JCW. arcyks. Karola Ferdynanda. Zwłoki złożono w nadwornym kościele parafialnym ś. Michała, a po zwykłem nabożeństwie żałobnem przy huku dział i ręcznéj broni odprowadzono je na cmentarz do Währing. W kościele znajdowało się mnóstwo jenerałów i oficerów niższego stopnia, a na ich czele JCW. Arcyks. Wilhelm. Zmarły był rzeczywistym podkomorzym i tajnym radcą, jenerałem porucznikiem i właścicielem 57go pułku piechoty, gubernerem arcyks. Ludwika Wiktora, komandorem orderu Leopolda, kawalerem orderu korony żelaznéj, właścicielem wojskowego krzyża zasługi, kawalerem orderu orła białego, ś. Anny 1éj klasy, pruskiego orderu orła czerwonego, senatorem wielkiej wstęgi parmeńskiego orderu ś. Jerzego.

W Tryeście umarł 25go jenerał-major rosyjski Teodor Kudryawski w 45 roku życia; ciało jego powiezione ma być do Petersburga. Był on młodszym bratem jenerała majora w służbie austryackiej zostającego.

— *Koresp. Austr.* donosi z Medyolanu d. 26go: W skutku nieustających deszczów wezbrały rzeki Ticino i Po i po części wylały. Po doszedł pod Pawią w nocy 22go do wysokości 7, 84 metrów, tj. o 0, 84 metrów wyżej niż najwyższe jego wezbranie w r. 1846; pod Mantuą doszedł on 25go rano do 7, 95 metrów, tj. wyżej o 0, 36 metr. niż w r. 1839. Od tego czasu wody opadać poczęły, lecz dziś znowu deszcz pada. W Pawii przedmieście Borgo Ticino zalane; podobnież wsie okoliczne na przestrzeni 88,000 pertiche. Przeszło 200 domów osadników, z niewypalonych cegieł zbudowanych, zawaliło się, a 300 rodzin pozostałych bez przytułku musiano gdzieindziej umieścić. Troje ludzi zginęło w tym wylewie. Szkody w groblach poprzerywanych wynoszą 350,000 lirów. Jeden z radzców namiestnictwa od onegdaj bawi w Pawii, i zajęty obmyśleniem pomocy, i poczynieniem stosownych wniosków. JCW. Arcyks. jlny gubernator, udał się natychmiast na miejsce i przybył do Pawii d. 25go. W prowincyi Lodi część powiatu Codogna zalana wodą. Szkody wynoszą około 150,000 lirów. Delegat prowincyi przybył na miejsce. Dla zabezpieczenia grobel wstrzymano żeglugę parową. W prowincyach Kremonie i Mantui dotychczas groble nieporozrywane i nie było żadnego przypadku.

— *Gaz. Wied.* zawiera następujące obwieszczenie: Niezależnie od nakazanego rozporządzenia z dnia 12 czerw. 1856 co do składania corocznie wykazów z handlu prowadzonego bronią, częściami do jéj złożenia służącemi i amunicyą, wszelkie na przyszłość znaczniejsze przesyłki tego rodzaju w kraje sąsiedzkie mają być w każdym razie bezzwłocznie meldowane w ck. naczelnéj władzy policyjnéj z wymienieniem gatunku i ilości, tudzież miejsca, skąd się sprowadza i dokąd się wywozi, jak niemniéj nazwiską adresata i przesyłającego towar takowy.

— *Prager Ztg* mówi, że założenie akademii handlowéj w Wiedniu (jak wiadomo prywatnym kosztem zamierzone) uważać można już jako pewne. Co do téj szkoły utrzymać się ma postanowienie, aby dyrektor i profesor historyi byli religii katolickiéj; co się zaś tyczy innych katedr, względy religijne będą pominięte. Ministeryum miało potwierdzić statuta téj akademii w téj formie.

Dania.

W wiadomych zatargach między Danią a mocarstwami niemieckimi o przywileje Holsztynu, rząd duński usiłuje wprowadzić sprawę tę na konferencye europejskie, gdy tymczasem rządy niemieckie poczytują ją za sprawę wewnętrzną Niemiec, albowiem tyczy ona nie Danii, ale Holsztynu będącego częścią Rzeszy niemieckiéj. Tym sposobem rządy niemieckie nie uznają istniejącéj konstytucyi państwa duńskiego, opartéj na zjednoczeniu wszystkich krajów koronnych, w jedno ciało polityczne. Dla Niemiec król Duński jest tylko księciem Holsztyńskim i Lauenburskim; w oczach ich spór toczy się między rządem tych księstw a stanami holsztyńskie-

---

łych i dziś mniéj zrozumiałych wyrażeń.

Nim zakończę moją dzisiejszą rozmowę, któréj słuchacz zechce mi przebaczyć przejścia nagłe od jednego przedmiotu do drugiego, winienem dołączyć jedno sprostowanie i jedno objaśnienie.

W dawniejszej korespondencyi mojéj wspomniałem o wdzięcznym wierszu do Lenartowicza Aleksandra Fredry, przypisując go mylnie synowi zasłużonego i ulubionego naszego dramatycznego pisarza.

Uwiedziony zostałem błędném doniesieniem, a przytem za wymówkę niech mi posłuży świeżość wiosenna i wdzięk, że tak powiem młodzieńczy tego wiersza, którzy jak się dowiadujem, wyszedł z pod pióra autora Geldhaba. Jeżeli z miłem uczuciem powitaliśmy go mniemając, że jest młodzieńczym dźwiękiem otrzymanego w dziedzictwie talentu, z większą jeszcze może przyjemnością nabyliśmy przekonanie, że pisarz który nas tylekroć nauczał, zajmował, poprawiał i zabawiał, choć przez lat tyle milczał, nie skruszył jeszcze swego pióra, i że możem się cieszyć nadzieją, że głos jego tak nam dobrze w jego utworach tetralnych znany i tak ulubiony, da nam się jeszcze nie raz słyszeć.

Nakoniec występuję z objaśnieniem do wiadomości podanej przez wasz dziennik w Nrze 228, o zwłokach króla Stanisława Leszczyńskiego, które w małéj trumience między zbiorami Towarzystwa przyjaciół nauk warszawskiego, w Petersburgu wynaleziono. Czyli takowe pochowane zostały obok trumny Stanisława Augusta — nie wiem, lecz wiadomo mi jest dokładnie, że Fryderykowi hr. Skarbek jako jednemu z pozostałych i najznakomitszych członków towarzystwa poleconem zostało, zebranie wiadomości historycznéj o tych zwłokach. Skutek poszukiwań przedsięwziętych co do przebywania ich w katedrze poznańskiej, księdzu kanonikowi Jabczyńskiemu zawdzięczać należy. Okazało się więc, iż podczas rewolucyi fancuskiej, nawet dobroczynnego filozofa zwłoki, dla tego że króla, nie uszły wściekłości rozhukanego gminu. Nawet ukochanego i uwielbianego księcia Lotaryngii trumnę motłoch w Nancy wyrzucił z grobu i zbezcześcił. Jeden z dawnych sług Leszczyńskiego nazwiskiem Krause zebrał rozproszone szczątki, zachował i po ustaleniu porządku we Francyi zwrócił je kościołowi w Nancy. Jenerał Sokolnicki dbały o wszelkie zabytki i pamiątki przeszłości naszej w r. 1814 wracając z wojskiem do kraju wyjednał sobie pozwolenie przeprowadzenia tych drogich prochów i kości króla rodaka na ziemię ojczystą. Jakoż przewiózł je pod swą strażą, czasowo złożył w katedrze Poznańskiej i i tam w dniu 5 sierpnia r. 1814 nabożeństwo żałobne, na cześć i za duszę cnotliwego króla wyprawił. Obchód ten opisała obszernie *Gazeta Poznańska* z tegoż r. w numerach 63 i 64. Z niej się dowiadujem, że na tym obchodzie celebrował biskup poznański Gorzeński, z kazalnicy zaś przemówił ksiądz kanonik Kawiecki. Po odbytem nabożeństwie zabrał głos jen. Sokolnicki, a okazawszy zgromadzonym szanowne szczątki, część z nich złożył w katedrze Poznańskiej do trumny obejmującej zwłoki Mieczysława i Bolesława Chrobrego. Jakie reszcie ich chciał nadać przeznaczenie, oświadczył w tych słowach.

„Szczęka, jako ułamek główny i narzędzie prawd, „które w każdej dobie życia Stanisława, z nieporównaną odwagą i czułością głosiło, ze czcią należytą i za „wysokim wspaniałego cesarza Aleksandra dozwoleniem między grobami królów naszych w Krakowie „złożona będzie. Tam ona jeszcze powtarzać nie przestanie wyroczni jakie za życia z natchnienia znać wyższego swoim i obcym przepowiadała."

Wkrótce po dokonanym obchodzie, trumna z resztą zwłok wywiezioną została z Poznania, czy to stosownie do swego oświadczenia, w waszem mieście na Wawelu część tych zwłok złożył jen. Sokolnicki, dokładną na miejscu powziąść możecie wiadomość. Jakiem zaś zrządzeniem trumienka ta nie w żadnym kościele jak należało, nie w Krakowie lub w Warszawie lecz w Petersburgu i to między zbiorami Towarzystwa przyjaciół nauk znalazła się, dalsze poszukiwania tak gorliwym staraniom znakomitego męża powierzone wyświecą.

A.

mi, w czem kompetencya należałaby do Bundestagu. Gabinet zaś duński wychodzi z zasady jedności państwa, i aby wykazać przeciwną téj jedności dążność stanów holsztyńskich, które przedłożonéj sobie konstytucyi prowincyonalnéj nie chciały wziąść nawet pod rozbiór, dopóki nie będzie oznaczony stosunek Holsztynu do państwa, wygotował pamiętnik w całéj téj sprawie i jak to już donosiliśmy dawniéj, rozesłał go ajentom swoim dyplomatycznym za granicą, w celu obeznania rządów obcych ze szczegółami sporu, a szczególnie w celu wykazania, że stany bezprawnie odrzuciły rządowy projekt konstytucyi. Pamiętnik ten jest jakby powołaniem wszystkich mocarstw do ocenienia sporu, w którym same tylko Niemcy stanowczo orzekać pragną. Paryski korespondent do *Indépendance belge* podaje w następnych słowach rozbiór tego dokumentu, który dotąd nigdzie jeszcze ogłoszonym nie został:

Rząd JKMci króla Duńskiego poczytuje sobie za obowiązek, dziś kiedy nadzwyczajne posiedzenie zgromadzenia w Itzehoe zakończyło swoje obrady, rozesłać swym ajentom dyplomatycznym za granicą niektóre uwagi, będące dokładnem ocenieniem sposobu postępowania tego zgromadzenia i stawiające w prawdziwem świetle obecną sytuacyę kwestyi.

Rząd JKMci króla Duńskiego przypomina: 1) misyę poruczoną w d. 13 maja r. b. ministrom króla w Wiedniu i Berlinie w celu zawiadomienia gabinetów austryackiego i pruskiego o postanowieniu Danii zwołania stanów holsztyńskich i przedłożenia im projektu konstytucyi poprawnéj, dotyczącéj właściwych spraw państwa; 2) depeszę w d. 14 czerwca r. b. którą zawiadomione były oba gabinety mocarstw niemieckich, iż jak najobszerniejsza wolność wypowiedzenia swego zdania przyznaną zostanie stanom holsztyńkim i że szczególnie dozwolonem im będzie objawić wszelką opinię, wszelkie życzenie w przedmiocie stosunku księstwa do całości monarchii.

Gabinet duński ma to przeświadczenie, iż dopełnił wszelkich swoich przyrzeczeń. Przedłożył on w istocie stanom projekt konstytucyi, w któréj Holsztyn mógłby znaleść żywioły do zadośćuczynienia słusznym swym żądaniom, a nadto pozostawił, co najważniejsza, jak najzupełniejszą wolność dyskusyi. Rozprawy na żadne nie napotykały przeszkody, uszanowanie dla tego przywileju tak daleko było posuniętem, że nawet komisarz królewski do nich się nie mieszał, jakkolwiek miał do tego nader ważne powody.

Rząd z żalem widział, że stany holsztyńskie zupełnie zapoznały jego prawne i lojalne postępowanie i zapominając swoich obowiązków poruszały kwestye, które nie mając żadnego związku z konstytucyą właściwą Holsztynu, nie tyczyły się tychże stanów.

Rząd JK. Duńskiéj Mości tem boleśniéj zawiedziony został w nadziejach, jakie pokładał w rozsądku Stanów, że projekt konstytucyi zamierzał zadość uczynić we wszystkich głównych punktach życzeniom poprzednio przez stany wyrażonym. Komitet w raporcie swym, równie jak kilku członków zgromadzenia i jego prezydent, w mowie ostatniéj podczas zamknięcia zmuszeni byli wyznać, że projekt konstytucyi obejmuje swobody i przywileje, za któremi długo a nadaremnie dawniéj się ubiegano.

Rząd JK. Duńskiéj Mości zapytuje się, czy po tem wszystkiem nie mianoby prawa spodziewać się, iż sejm w Itzehoe przyjmie projekt konstytucyi lub zaproponuje jéj poprawkę. Sejm jednak ani jednego ani drugiego nie uczynił. Projekt konstytucyi odrzucony został przez zgromadzenie, które poprzestało na uczynieniu kilku uwag, pod względem niektórych punktów podrzędnych. Sama kwestya dóbr skarbowych, dawniéj źródło wielkich sporów, lekko tylko była dotknięta i żaden dowód nie wystąpił do walki z ugruntowanemi powodami, przytoczonemi przez rząd i najwyższą radę, na korzyść opinii sprzecznéj z zdaniem stanów. Nawzajem zgromadzenie zażądało czegoś równie nieoznaczonego, jak i trudnego do pojęcia, to jest, politycznego stanowiska w monarchii mogącego naprzykład zadowolić dążenia księstwa, do niepodległości i równości. Wyrazy te nie mają sensu, gdyż nie śmiano lub nie umiano dokładnie ich wyjaśnić. Jakie chciano nadać im znaczenie? Dla czego tego nie powiedziano? Zresztą po cóż żądać niepodległości i równości dla Holsztynu? Ma on już obiedwie. Ma niepodległość zapewnioną przez konstytucyę prowincyonalną, a projekt konstytucyi więcéj mu jéj jeszcze nadawał. Ma także równość w zarządzie spraw wspólnych monarchii, o czem z następujących cyfr sądzić można: 525,000 mieszkańców Holsztynu mają liczbę reprezentantów zupełnie równą, jak 525,000 innych poddanych króla. Rząd JK. Duńskiéj Mości musi w postąpieniu sejmu w Itzehoe, który stanowczo odrzucił projekt konstytucyi, obejmującéj tyle rękojmi dla swobód i przywilejów holsztyńskich, upatrywać tylko powtórzenie fenomenu, który się nieuchronnie objawia w zgromadzeniach będących pod wpływem stronnictw: „Te zgromadzenia odpychają dobrodziejstwa prawdziwe i niegdyś żywo żądane, jakie im się ofiaruje i wolą wszystko postawić na grę dla celu, którego prawdziwe znaczenie i całą donosłość wyznać nie chcą.“

Rząd duński następnie występując z zarzutami przeciwko stanom, wprowadza argumentacyę jak najściślejszą i opartą na faktach i cyfrach, a z tych niektóre były głównymi punktami raportu i rozpraw sejmu w Itzehoe. Tak więc rząd występuje:

1) Przeciwko naruszaniu stanów holsztyńskich. chcących dowieść jakoby konstytucya wspólna miała nieprawne źródło.

1) Przeciwko twierdzeniu pewnych członków opozycyi, dowodzących, że większość duńska wywiera wpływ despotyczny na główną radę monarchii. (Reprezentacya ogółu państwa, czyli tak zwana rada państwa, nazwana tu jest radą główną. P. R. Cz.)

Rząd przytacza prócz tego kilka faktów, mianowicie odnoszących się do wynagrodzenia wyznaczyć się mającego za zniesienie służebnictwa, względnie młynów w Holsztynie, które to fakta niejako umyślnie zwiększają wpływ, jaki rozmaite narodowości członków rady głównéj wywierają na decyzyę spraw.

3) Przytoczenia nie polegające na żadnéj podstawie na żadnéj cyfrze, przytoczenia wyrzeczone przez sejm w Itzehoe w przedmiocie mniemanego niedbalstwa, z jakiem rząd duński obchodzi się z Holsztynem na korzyść innych części monarchii.

Rząd J. K. Duńskiéj Mości uważa za swój obowiązek ułatwić pojęcie rzeczy każdemu, kto zechce objąć doniosłość postępowania stanów holsztyńskich; stara się przeto udowodnić, że ostatnie zgromadzenie stanów nie może być uważane jako prawdziwy i szczery organ księstwa. W istocie, członkowie tego zgromadzenia wybrani zostali bezpośrednio po uspokojeniu Holsztynu w roku 1848, kraj podzielał jeszcze smutne i świeże wspomnienia i był igraszką ślepych i rozbujałych namiętności.

Zresztą rząd JK. Duńskiéj Mości pomimo postępowania stanów holsztyńskich na ostatniem nadzwyczajnem zebraniu nie zamyka jednak drzwi rozsądnym układom, które jedynie przynieść mogą trwałe porozumienie. Z drugiéj strony „pracować będzie chętnie z pomocą samych stanów nad organizacyą zbawienną i praktyczną niepodległości prowincyonalnéj Holsztynu, a życzenia i prośby mające na celu potrzebne zmiany w obecnéj konstytucyi wspólnéj, będą mogły być urzeczywistnione na drodze obrad w radzie głównéj.“

Rosya.

Jednym z warunków traktatu paryskiego jest zapewnienie neutralności morza Czarnego i wolnéj na niém żeglugi. Warunek ten, jak wszystkie przepisy traktatu paryskiego, łatwo było podpisać, lecz bardzo trudno wprowadzić w wykonanie. Między wielu przeszkodami, które napotka spełnienie tego warunku, ukazała się już najprzód następująca: Rosya prowadząc wojnę na Kaukazie, czuła się i czuje dotąd w prawie, obok uznanéj neutralności morza Czarnego, blokować brzegi kaukasko-czarnomorskie i niedopuszczać do nich okrętów obcych mogących przywozić broń i amunicyę ludom kaukazkim, których jeszcze dotąd Rosyanie nie zdołali od brzegów czarno-morskich zupełnie odepchnąć i szeregiem forteczek przerwać wszelkie związki między temiż ludami a morzem. Z powodu téj blokady brzegów czerkieskich obok ogłoszenia swobodnéj żeglugi na morzu Czarnem, zachodziły spory i zawikłania dyplomatyczne przy każdem zabraniu przez Rosyan jakich statków obcych na brzegach czarnomorskich. Jeden nawet z takich sporów był dość głośny w roku zeszłym, i w swoim czasie dokładnieśmy go opisali. Dzisiaj rząd rosyjski chcąc zapobiedz tym sporom i pogodzić neutralność morza Czarnego z blokadą brzegów czerkieskich, wydał ogłoszenie, iż wszystkie obce statki mogą przypływać do tych brzegów tylko w trzech punktach, w Anapie, Suchumkale i Redutkale, to jest w punktach, które są w posiadaniu rosyjskiém. Depeszę telegraficzną o ogłoszeniu tego rozporządzenia w Petersburgu w dniu 19 t. m., a które ukazawszy się zadziwiło wielu nie rozumiejących go dobrze, zamieściliśmy w *Czasie* z 22go t. m. Dzisiaj podajemy dosłowną osnowę tegoż rozporządzenia.

„Od chwili przywrócenia pokoju ukazały się wątpliwości względem żeglugi i handlu na morzu Czarnem. Ażeby położyć koniec tym wątpliwościom, widzi się zmuszonym rząd cesarski podać następujące rozporządzenie do publicznéj wiadomości, a szczególniéj uwiadomić o nim handel zagraniczny. Stósownie do traktatu paryskiego, wody i porty czarnomorskie otwarte są marynarce handlowéj wszystkich narodów. „Wolny od wszelkich przeszkód ma być handel w portach i na wodach Czarnego morza, a tylko podległy przepisom tyczącym się zdrowia, cła i policyi, które to przepisy zredagowane będą w duchu odpowiednim traktatowi.“ Oto są wyraźne rozporządzenia traktatu paryskiego.

Rząd cesarski postanowił ściśle stósować się do nich, o ile się jego tycze. Lecz utrzymanie przepisów tyczących się zdrowia, cła i policyi — jakkolwiek w liberalnym duchu przepisy te są wydane — wymaga jednak środków ostrożności i dozoru; wzdłuż zaś azyatyckich brzegów morza Czarnego środki takowe podwójnie są potrzebne, z powodu wewnętrznego stanu kaukazkich prowincyj. Zakłady kwarantanowe i komory cłowe istnieją w Anapie, w Suchumkale i w Redutkale. Te przeto trzy punkta są na dzisiaj otwarte obcym statkom. Jeżeli okoliczności dozwolą późniéj zaprowadzić władze kwarantanowe i celne w innych miejscach tychże brzegów, a zatém dozwalać tamże przystępu obcym statkom, — to świat handlowy będzie o tém uwiadomiony. Lecz dzisiaj wzbroniony jest statkom obcym przystęp do przystani i portów wybrzeży azyatyckich z wyjątkiem Anapy, Suchumkale i Redutkale. Ażeby do tego przepisu, odpowiedniego porządkowi, stósowały się obce statki, obowiązane są one papiery swoje dawać do wizy ajentom konsularnym rosyjskim.

Rząd cesarski nie zamierza bynajmniéj tamować lub utrudniać dozwolonych i odpowiednich przepisom związków handlowych. Mając na względzie więcéj stan zdrowia na tych brzegach niż dobro skarbu, szczególniéj zaś w interesie porządku publicznego, który pożyteczny jest wszelkim czynnościom handlowym tak obcych kupców jak krajowców, — będzie rząd cesarski czuwał nad utrzymaniem powyżéj wskazanych ograniczeń, jak do tego ma prawo. Wszelkie usiłowanie obcych statków aby zbliżyć i wejść w związek z brzegami azyatyckiemi w innym punkcie jak w Anapie, Suchumkale i Redutkale, wywoła ze strony władz rosyjskich takie środki represyjne, jakie są używane przeciwko kontrabandzie i przekroczeniu przepisów kwarantanowych. Wszyscy przekraczający to rozporządzenie, winni przypisać sobie następstwa swego postępowania.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 29go paźdz. Nieledwie codzień wypada nam mówić o gazie, już nie o tem, że w niedzielę winno się rozpocząć oświetlanie miasta gazem, bo termin ten odwlókł się, lecz o zakładaniu rur. Mówiliśmy już nieraz, że latarnie ustawione są dość gęsto, wszelako niewszędzie z jednostajną odległością. I tak np. część plantacyj od bramy Floryańskiéj ku ulicy Szczepańskiéj, jedna z najwięcéj uczęszczanych, znacznie mniéj oświetloną będzie niż ulica plantacyi w tyle gmachu sądowego. Innych przykładów nie przytaczamy. Dowiadujemy się również, że dworzec kolei żelaznéj nie będzie oświetlony gazem, i to podobno z tego powodu, że niewiadomo kto kolej kiedyś obejmie. Zdawałoby się, że przyczyna ta nie powinna tu być przeszkodą, albowiem kto nabędzie koléj, ten zapłaci i koszta urządzenia światła, tak jakby zapłacił za inne inwentarzem objęte przedmioty. Miałżeby Kraków jedyny dać przykład, że dworzec kolei stojący wśród miasta oświetlonego gazem, oświetlany bywa olejem?

— Wiadomo, że p. Merzbach księgarz warszawski ogłosił przedpłatę na dzieła Mickiewicza mające wyjść w 8 tomach. Przedpłata wynosi rubli 10 sr. Ze względu na tak wysoką cenę tego dzieła piszą nam właśnie z Suwałek, że gdy edycya wynosić będzie 10,000 egzemplarzy, a tomy będą tylko tomikami, bo in 12^{0}, stósunek między kosztami nakładu a ceną dzieła jest niesłychany. Spadkobiercy poety otrzymali za odstąpienie p. Merzbachowi prawa wydawnictwa 36,000 fr. czyli około 60,000 złp.; koszta druku wynosić mogą najwyżéj 40,000 złp. a niechby wynosiły i 60,000, to razem dopiero 120,000 czyli 18,000 rubli. Różnica między ceną wszystkich egzemplarzy na 100,000 rubli srebr. nałożoną, a kosztami wynoszącemi 18,000 rubli jest niesłychaną. Korespondent z Suwałek dziwi się temu, że się nie zajęto wydaniem dzieł poety, z którychby cały zysk czysty dostał się dzieciom jego, łaską monarszą obdarzonym, a wtedy nikt by się niedziwił téj drogości edycyi. Dziś jednak publiczność wezwaną jest jakoby do składki na korzyść prywatnego przedsiębiorcy, „który na piedestale uczuć naszych postanowił sobie zbudować kolos fortuny“. Korespondent protestuje przeciw podobnemu eksploatowaniu narodu chciwego nasycać się arcydziełami swego największego poety. Pomija on wprawdzie koszta księgarskie, lecz nawet łącznie i z takowemi, stósunek ceny do nakładu jest nazbyt rażący.

— Towarzystwo dam dobroczynności w Stanisławowie rozwiązawszy się obecnie, przeznaczyło część swego kapitału zakładowego na fundusz ubogich tegoż miasta, za co nabyto obligacye pożyczkowe na 1500 złr.

— Żółtaczka coraz bardziej szerzy się w Lizbonie. Teraz zapada na nią codziennie 250 do 300 osób, z których trzecia część umiera. Ogromne upały niezmiernie wpływają na śmiertelność. Zamożniejsi mieszkańcy opuopuścili miasto; po miejscach publicznych pusto. Dzielnice miasta wyżej położone wcale nie były dotknięte tą chorobą, która, jak wiadomo wywiązała się ze skór wilgotnych w dokach złożonych i przez lat trzy nie przewietrzanych.

Wyszedł Nr 42 *Tygodnika rolniczo-przemysłowego Krakowskiego* i zawiera:

1) Opisanie i leczenie zasadne chorób zwierząt itd. (ciąg dalszy). — 2) Dra Hermanna Schachta zestawienie głównych przypadków poszukiwań nad rośliną ziemniaka i jéj chorobami ze względu na praktyczne zastósowanie tychże. — 3) Żniwiarka litewska. — 4) Rozmaitości. — 5) Uwiadomienie. — 6) Ogłoszenia.

N. 43 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

1. Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Przemówienie Augusta Bielowskiego na uroczystem posiedzeniu zakładu narodowego imienia Ossolińskich dnia 12go października 1857.

2. Obrot handlu krajowego w kwietniu 1857. Przywóz do kraju.

3. Objaśnienie dokumentu „Trościaniec“. Parę słów o Junoszach Kołach z Dalejowa, ze Saparowa i z Choczy; przez Aleksandra hrabiego z Siecina Krasickiego.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne* z d. 29 październ. — Augsburg $106\frac{1}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{2}$. — Londyn złr. 10 kr. $14\frac{1}{2}$. — Paryż $123\frac{1}{2}$. — Agio od złota 9. — Metaliki 5-procentow. $80\frac{3}{8}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $81\frac{13}{16}$. — Obligi indem. galicyjskie 5-procent. $78\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $70\frac{1}{8}$. Metaliki 4-procen. $69\frac{5}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy r. 1834 —. — dtto z roku 1839 $137\frac{1}{2}$. — Losy z r. 1854 $106\frac{9}{16}$. — 4-proc. — Akcye Bankowe $963\frac{1}{2}$. Akcye kolei żelaz. północnéj $1713\frac{3}{4}$. Akcye kredytu rachomego $201\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 29 październ. Ruble srebrne na monetę polską żąd. 103, płacą 102. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 432, płacą 429. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów $97\frac{1}{2}$, płacą $96\frac{2}{3}$. — Gwancygiery żąd. 107, pł. 106. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 12. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 48, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 51, pł. złr. 4 kr. 45 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $99\frac{1}{6}$, pł. $98\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $82\frac{1}{4}$, płacą $81\frac{3}{4}$. — Obligacye indm. z kupon. ż. $80\frac{1}{4}$, pł. $79\frac{5}{6}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 ż. $81\frac{1}{2}$, płacą $80\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 27 paźdz. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 45. — Dukat ces. złr. 4 kr. 48. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 19. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 79 kr. 36. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 77 kr. 28. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 81 kr. 12.

Kurs wiedeński z 28 październ. Metaliki $80\frac{3}{8}$. — Nowa pożyczka 63. — Akcye Banku wied. 963. — Akcye kolei żelaznéj północ. $170\frac{1}{8}$. — Agio od złota $8\frac{1}{4}$, od srebra $6\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $78\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $81\frac{15}{16}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 26 paździor. — Za półimperyały d. rs. 5 kop. 35; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 87 k. 46, wartość kuponu r. — k. $28\frac{8}{9}$. Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 70, wartość kuponu kop. $20\frac{2}{3}$.

Kurs wrocławski z 28 paździer. — Banknoty austryac. $97\frac{1}{2}$ ż. — Bankn. polsk. $90\frac{1}{2}$ żąd. — Listy zast. polskie dawne $88\frac{3}{4}$ ż.; nowe $88\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{1}{4}$ ż., 4-proc. $84\frac{1}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakowsk. Górno-Szląska — ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 27 października. *Times* dzisiejszy sądzi, że w skutku zawieszenia wypłat przez banki amerykańskie, przesilenie pieniężne może być uważane za skończone.

Kopenhaga 27 października. Interpelacya Plouga wypadła na stronę rządu. Szła ona o to, czy rząd i Izba uznają wspólnie, że ustawa ogólna monarchii rzeczywiście istnieje i jest wykonywaną. Tak interpelant, jako Izba i rząd uznały, że te ustawa jest wykonywaną. Rozprawy nad tym przedmiotem trwały długo, lecz niczem się nieodznaczyły. (Interpelacyę tę uczynił p. Ploug redaktor dziennika *Faedrelandet*, w celu wymuszenia na rządzie, aby się oświadczył w sprawie holsztyńskiéj, czy zechce przeprowadzić prawomocność konstytucyi ogólnéj w księstwie. Ploug należy do stronnictwa tak zwanego „po Ederę“ chcącego wyłączyć Holsztyn, aby w następstwie zbliżyć się do unii z Szwecyą. P. R. Cz.)

Presse wiedeńska podaje depeszę z Paryża, następującéj treści: Zapewniają jako rzecz niezawodną, że Austrya, Anglia i Prusy, zgodziły się z sobą zupełnie co do odrzucenia unii Księstw Naddunajskich.

Hamb. Nachricht. donoszą z Frankfurtu 26go, iż sprawa holsztyńska poruszona przez Prusy przyjdzie bezzwłocznie na obrady Bundestagu; a być może, że i sprawa lauenburska na zasadzie zażaleń szlachty stanowéj tego księstwa, będzie równocześnie traktowaną.

Gaz. piemontese ogłasza pismo królewskie rozwiązujące izbę deputowanych i zwołujące zgromadzenia wyborcze na dzień 15 listopada. Izby zbiorą się 14go grudnia.

W dzień po nadejściu poczty z Bombaju z 3go października, nadeszła znów do brzegów morza Śródziemnego, świeża poczta z Kalkuty wiadomościami z 24go września. Wiadomości te z Kalkuty bliższéj teatru powstania, są naturalnie dokładniejsze niż z Bombaju, lecz w mniéj korzystnych i w czarniejszych dla Anglii barwach przedstawiają położenie rzeczy. Treść ich telegrafowana do Londynu i Paryża, a w téj chwili do nas nadeszła, jest następująca:

Anglicy zdobyli Delhi, lecz ponieśli znaczne straty. Król delhicki uszedł, a żony i dzieci powstańców jeszcze przed szturmem opuściły miasto. Po wdarciu się Anglików do miasta, powstańcy wyszli z niego, a dzisiej pełni wściekłości mają do koła blokować to miasto wraz z Anglikami, którzy bez zapasów żywności i z poprzecinanemi dokoła związkami, mają być w przykrem położeniu.

Według raportów jenerała Outrama, całe królestwo Oudy stoi pod bronią i powstańcy w tém samém królestwie liczyć mają 150,000 zbrojnych. Lecz nawet w dolnym Bengalu powstanie coraz bardziéj się szerzy; pokolenie Santhalów o 30 mil od Kalkuty wzięły za broń i wypędziły władze angielskie.

Nakoniec najsmutniejszą dla Anglii wiadomością jest, iż w Indyach Zagangesowych, gdzie posiadłości angielskie niedawno podbite, były dotychczas spokojne, powstało całe królestwo Assam. Powstanie to jest bardzo niebezpieczne z dwóch względów: 1) Królestwo Assam graniczy z potężném cesarstwem birmańskiem nieprzychylném Anglikom, z którymi po ostatniéj wojnie nie zawarło dotąd pokoju stanowczego, i którzy teraz łatwo do wojny pociągnięci być mogą; powtóre, że powstańcy z królestwa Assam zagrażają z boku Kalkucie i całéj linii związków angielskich.

Dzienniki francuskie zamieszczają wiadomość z Indyi przez Marsylię nadeszłą, jakoby pod wodzą Haveloka i Outrama zdobyli Anglicy Delhi. Wiadomość ta jest mylną. Havelok i Outram wyruszywszy z Cawnpore, idą na odsiecz Luknowa i w chwili wzięcia Delhi, byli o 40 może mil od tego miasta.

Przyjechali od 28 do 29 października.

HOTEL POLLERA. Łyszkowska Wiktorya z Częstochowy. Abramowiczowa Paulina ze Lwowa. Omiecińska Ces. z Wrocławia. Prawecki Eustachy z Ostrowa. Turkułłowa Helena z Berlina. Feitel Jakób z Tarnowa. Heinitz Maurycy z Prus. Dobrin Izydor ze Szczecina. Kohlhaupt Jan z Bochni. Herdin Józef z Raciborza.

Wyjechali: Schwarz Rudolf do Wadowic. Tworzyański Władysław, Szczygielski Józef do Polski. Kalinowski Wojciech do Rzeszowa. Gordon Tomasz do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bolesław Darowski ob. z Galicyi. Eustachy Marylski ob. z Polski. Jerzy Donner z Wiednia.

HOTEL ROSYJSKI. Elżbieta hr. Cetnerowa wł. dóbr, Jan Kapp z żoną z Pragi. Edward Grotkowski ob. z żoną z Berlina.

Wyjechali: Stanisław hr. Romer wł. dóbr do Częstochowy. Feliks hr. Romer wł. dóbr, Dymitr Nemeczeski właśc. dóbr z żoną do Rosyi. Leopoldina Morska wł. dóbr z córką do Latoszyna.

HOTEL SASKI. Józef Majzel ob., Walery Różański obyw. z Polski.

Wyjechali: Józef Mars obyw. do Limanowy. Franciszek Dobrowolski obyw. do Polski. Władysław Skrzyński obyw. do Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . { o godzinie 12tej min. 15 po południu. / o godzinie 9tej min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki . { o godzinie 6tej min. 30 z rana. / o godzinie 9tej min. 30 wieczorem.
Do Wiednia . . { o godzinie 6tej min. 10 z rana. / o godzinie 3ej min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8ej min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . { o godzinie 5tej min. 30 z rana. / o godzinie 2ej min. 35 po południu.
Z Wieliczki . { o godzinie 10tej min. 40 z rana. / o godzinie 6tej min. 40 wieczorem.
Z Wiednia . . { o godzinie 11tej min. 40 z rana. / o godzinie 8ej min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2ej min. 55 po połudn.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11tej min. 15 przed południem. / o godzinie 3ej po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . { o godzinie 3ej min. 37 po południu. / o godzinie 12tej min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA
na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od złr.	kr.	do złr.	kr.	II. Gatunku od złr.	kr.	do złr.	kr.	III. Gatunku od złr.	kr.	do złr.	kr.
Metz pszenicy zimo.	4	15	4	22½	3	52½	4	7½			3	45
„ jaréj do siewu												
„ żyta	2	7½	2	15								
„ jęczmienia	2	15	2	20								
„ owsa	1	20	1	22½								
„ grochu	2	45	3									
„ jagieł	4	5	4	20								
„ Bobu												
„ tatarki	1	22½	1	30								
„ prosa												
„ rzepaku zim.												
funt mięsa wołowego												
„ z drobnego												
„ Polędw. woł.												
Metz ziemniaków	1		1	7½								
Cet. siana wagi wied.	[illegible]											
„ potrawu												
„ słomy												
Spirytusu garniec z opłatą na 90 Tr.												
Okowity „ na 60		45		48								
Szumówki garn.		30										
Masła czystego garn.	3	30										
Jaj kurzych kopa		48										
Drożdży wanienka												
„ z piwa marcowego												
detto „ dubeltow.												
Kaszy jęczm. i męcz.	1	30										
„ częstochow.		54										
„ pszennéj	1	10										
„ perłowéj	2											
„ tatarczanéj		37½										
„ przetar.		33										
Pencaku												
Mąki z pod krupek												

Z Magistratu m. Krakowa 27 października 1857 r.

Inseraty.

Doniesienie.

Do byłych oficerów francuzko-polskich mających akcye dotacyjne od Cesarza Napoleona Igo na kanałach francuzkich, zwanych „Canaux d'Orléans du Loing et du Midi".

Niżéj podpisany otrzymał od administracyi pomienionych kanałów, upoważnienie do ogłoszenia nazwisk tych oficerów, którzy już oddawna nie zgłosili się po odebranie zaległych dotacyj, a takiemi są:

1) *Zielonka Benedykt* (Benoit), urodzony w Kotłaja (?) w guberni kijowskiéj, były porucznik, mieszkający w roku 1832 w Warszawie przy ulicy Mazowieckiéj, który od tego czasu do dziś nie pobiera dotacyi.

2) *Łuszczewski Franciszek*, był kapitan gwardyi francuzkiéj, kawaler legii honorowéj, ostatnią razą mieszkający we wsi Badowie, w powiecie Błońskim niedaleko Warszawy.

3) *Daniszewski Józef*, były oficer gwardyi francuzkiéj.

4) *Szeptycki Wincenty*, były oficer gwardyi francuzkiéj a potem jenerał wojsk polskich, mający dwie akcye dotacyjne na kanałach zwanych du Midi, ostatnią razą mieszkający we Lwowie.

Wszyscy ci wyżéj wymienieni, tudzież i inni którzy już od kilku lat nie zgłaszali się do pomienionéj administracyi, wzywani są niniejszem, aby sami lub ich sukcesorowie, jako: synowie i córki, bracia lub siostry zgłosili się w listach frankowanych pod adresem: „à M. Bońkowski Interprète-Traducteur juré près les Cours et Tribunaux, rue St. Honoré N. 247, à Paris", który trudniąc się poleceniami prawnemi, sądowemi i innemi wszelkiego rodzaju tak do Paryża jak i do całéj Francyi, wskaże sposób odebrania wszelkich zaległości, lub przelewu dotacyi na sukcesorów.

Wszystkie dzienniki polskie proszone są jak najuprzejmiéj o ogłoszenie tego obwieszczenia przynajmniéj siedm razy, co siedm dni.

Paryż, dnia 3 września 1857 r.

H. N. Bońkowski, doktor prawa,
Tłumacz przysięgły przy sądach paryzkich.
247, rue St. Honoré.

Dnia 28 b. m. i r. między godziną 1 a w pół do 2giéj w przechodzie od ulicy Grodzkiéj ku Ratuszowi zgubionem został pugilares, w którym znajdował się prócz kilku małych notat, banknot na 50 złr. na pugilaresie litery *F. D.* należącym do ojca kilkorga dzieci.— Łaskawy znalazca raczy go zwrócić do Ekspedycyi „Czasu" lub też ktokolwiekby podobny dostrzegł raczy udzielić wiadomość tamże— za co otrzyma stosowne według możności wynagrodzenie. (1098-2-3)

HELIANTYN I GLYCERYN
PŁYN NA PIĘKNOŚĆ,

nowe odkrycie chemii kosmetycznéj, nadane przywilejem J. C. K. Ap. Mości Cesarza Austryackiego.

Wyborny środek tak dla zdrowia jako też dla piękności; szczególniéj do łagodzenia płci, nadania jéj świeżości i delikatności, do pozbycia wyrzutów i wszelkich przywar cery i skóry włosem pokrytéj.

Cena flakonika 1 złr. 20 kr. m. k.

Skład:
w aptece Pohlmanna na Kohlmarkcie w Wiedniu.
w Krakowie w aptece p. A. Aleksandrowicza.
we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha we Lwowie.

Panowie aptekarze i kupcy, którzy sprzedaż tego płynu przyjąć sobie życzą, raczą się zgłosić pod wyż wskazaną adresą. (890c-5)

EAU BERGER

znana pod imieniem

płyn zmienny
do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach,

w jednéj chwili i bez pomocy obcéj osoby.

Środek ten przewyższa wszystkie inne wynalazki w téj mierze pocznione, farbuje bowiem siwe lub rude włosy dowolnie na kolor **jasny, szatynowy, ciemny i czarny.** Woda Bergera nie drażni bynajmniéj skóry, ani osłabia włosów, ale owszem dłuższe jéj użycie sprawia gęsty porost włosów, według świadectwa najsłynniejszych chemików paryzkich i londyńskich, którzy temu płynowi jednomyślnie i z pochwałą przyznali to odznaczającą zaletę. Główny skład na całą Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie. Cena 1go pudełka ze 2 szczoteczkami złr. 4. Opisy sposobu używania po francuzku, po niemiecku i po polski dodają się bezpłatnie.

Włosy jeden raz tylko tą wodą ufarbowane, niepuszczą nigdy więcéj koloru im nadanego. Zamawiający raczą oznaczyć kolor farbowania włosów.

Saponine Végétale Dulcifiée
mydełko roślinno-lekarskie

wynalazku sławnego chemika *Bergera* w Paryżu.

Ze wszystkich dotąd znanych mydeł toaletowych najdoskonalszy środek do zachowania piękności płci, wywierając zbawienny na skórę wpływ — służy do golenia — zaleca się jako najlepsze do kąpieli. Niezbędne jest to mydełko podczas farbowania włosów, oczyszczając je z brudu i innych tłustych części, uwalnia głowę od przykréj łuski.— Główny skład na Austryą i Polskę utrzymuje **Karol Herrmann** w Krakowie.— **Cena 1 sztuki 35 kr.** *Leon Pelleray*, 17 Rue Croix-des-Petits-Champs w Paryżu.

Nabyć można tejże wody i mydełka
we Lwowie u Bon. Stiller.
„ Tarnopolu u C. Latinek.
„ Wiedniu u Aug. Schrimpf zur Stadt Wien.
„ Kielcach u Leona Możdżeńskiego.

Przeciw wypadaniu włosów, zachowania tychże w porządnym stanie i zapobiegania ich siwieniu, jest najlepszym środkiem POMADA sławnego Dr. *Dupuytren*. **Cena 1 słoika** porcelanowego wraz z opisem złr. 1. Nabyć takowéj także można w zwyż wzmiankowanych handlach.

(835-4) *Karol Herrmann* w Krakowie.

Podpisani otworzyli z dniem 1 października roku bieżącego

W RZESZOWIE
przy ulicy Pańskiéj Ner 364
skład i pracownię
SUKIEN MĘZKICH.

Przez zawiązanie stosunków z większemi domami handlowemi w Wiedniu, Bernie i Wrocławiu, możemy szanownéj Publiczności sukna po tych samych oferować cenach, po jakich je tam sprzedają, obliczając nieznaczną różnicę kosztów transportu. Skład nasz zawiera nie tylko sukien w gatunkach wyborowych, lecz także wyroby średniéj jakości po cenach niskich, przy których producent jedynie w znacznym odbyciu zysku szukają.

Podpisani polecając swój skład i pracownię, w któréj cywilne i wojskowe zamówione roboty najakuratniéj uskuteczniać będą, spodziewają się, że zaufanie szanownéj Publiczności, którem się dotąd cieszyli, i nadal w tém współczém przedsiębiorstwie wspierać ich będzie.

(1087-2-3) **Nidjol i Czarnecki.**

Młyn o 3ch kamieniach

na rzece Rabie w Osieczanach przy Myślenicach razem z gruntem jest każdego czasu do wydzierżawienia. (1097-1-3)

Z zaręczeniem prawdziwości.

Dr. Borchardta MYDŁO ZIOŁOWE (w oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k.)

Dr. Hartunga OLEJEK Z KORY CHINY (w flaszeczkach po 50 kr. m. k.) i **POMADA Z ZIÓŁ** (w słoikach po 50 kr. m. k.)

Dr. Suin de Boutemard PASTA ZĘBOWA (w paczkach po 40 i 20 kr. m. k.)

ROŚLINNA POMADA w laskach (w oryginaln. kawałkach po 30 kr.)

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE (w paczkach po 20 kr. m. k.)

Aromatyczno lekarskie MYDŁO ZIOŁOWE Dr. Borchardta sporządzone podług ściśle naukowych zasad i nader szczęśliwych kombinacyj, zajmuje swemi dotąd niewyrównanemi charakterystycznemi zaletami między wszystkiemi istniejącemi podobnemi toaletowemi artykułami bezwątpienia pierwsze miejsce, i może służyć również bardzo skutecznie do kąpiel wszelkiego rodzaju.

Szczęśliwym wynikiem postępowego, troskliwego, umiejętnego badania są **Dr. Hartunga** uprzywilejowane **środki do rośnięcia włosów,** które się w swych skutkach wzajemnie uzupełniają; gdy **Olejek z kory chiny** służy do *utrzymania włosów* w ogólności; **Pomada ziołowa** *wznawia i ożywia rośnięcie włosów;* gdy **Olejek** podwyższa elastyczność i kolor włosów, pomada ochrania je od zawczesnego siwienia i wypadania, tworząc nowe odpowiednie pierwiastki do rośnięcia włosów potrzebne, i udzielając korzeniom włosów należyte pożywienie.

Dr. Suin aromatyczna PASTA ZĘBOWA, czyli *mydło do zębów*, uznane ogólnie z szczególném zamiłowaniem jako uniwersalny niezawodny środek do utrzymania i upiększenia zębów i dziąseł, czyści je w nieporównaniu *prędzéj i przyjemniéj*, jak rozmaite inne proszki do zębów, i udziela oraz całym ustom bardzo przyjemną i miłą świeżość.

Pomada w laskach, przyrządzona z upoważnienia król. profesora chemii w Berlinie **Dr. Lindes,** składająca się z pierwiastków czysto **roślinnych**, działa bardzo dobroczynnie na rośnięcie włosów, udziela im piękny połysk i wzmocnioną elastyczność, i służyć może szczególnie do umocowania koków.

Balsamiczne MYDŁO OLIWNE odpowiada wszelkim wymaganiom najlepszego mydła toaletowego i do zdrowia służącego, i może zatém słusznie jako łagodny ale przytém skuteczny środek do mycia codziennego, nawet najdelikatniejszéj ręce damskiéj lub dziecięcéj jak najmocniéj być polecone.

OSTRZEŻENIE. Od wielu lat utrwalona sława obok wymienionych artykułów toaletowych spowodowała prawie codzienne rozmaite **naśladowania i fałszowania** Szanowni P. T. Kupujący raczą zatém przy kupnie tych w kraju i za granicą taką wziętość posiadających artykułów **szczególną** uwagę zwrócić tak na zwykły **sposób pakowania,** jako też na nazwiska: **Dr. Borhardta** (mydło z ziół), **Dr. Hartunga** (olejek z kory chiny i pomada z ziół), **Dr. Suin de Boutemard** (pasta zębowa), **Dr. Lindes** (roślinna pomada w laskach), niemniéj także na firmy **wyłącznych** sprzedaży, które od czasu do czasu w rozmaitych dziennikach i gazetach ogłaszane bywają by oszukaniu sięzapobiedz.

Jedyne miejsce sprzedaży powyższych c. k. uprzywilejowanych artykułów po cenach stałych fabrycznych w **Krakowie** znajduje się jak dotąd u p. **JÓZEFA BARTLA,** — również zajmują się sprzedażą: w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestorowicz — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DEMBICY aptekarz p. Ferdynand Herzog — w DOBROMILU p. Ludwik Stelczyk — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH p. Ignacy Łukasiewicz — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE pp. bracia Podgórscy — w KĘTACH aptekarz p. Jan Jarschel — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperl — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU p. Adam Borejko — w ŁANCUCIE p. Antoni Swoboda — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w PZEWORSK aptekarz p. Fr. Kuhn — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. Jan Sidorowicz — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH pp. Schwartz i Heintz — w WIELICZCE p. F. Charski w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald. (569-13-16)

Wir verwahren uns gegen alle Falsificate, und bitten nebige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

Steyrischer KRÄUTER-SAFT für Brustleidende.

Preis pr. Flasche 50 kr. CM. Weniger als 2 Flaschen werden nicht versandt.

fortwährend in bester Qualitä zu haben:
in **Cracau** bei dem Hrn **C. Herrmann** und **J. Jahn,**
in **Lemberg** bei **Carl Schubuth.**

Der alleinige Erzeuger des echtensteirischen Kräutersaftes,

Apoth. J. Purgleitner in Gratz,

bittet, selbennicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz" und „JPA"

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.**

Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.

Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (940-11-26)

POSIADŁOŚĆ

w Węgrzcach ³/₄ mili od Krakowa, składająca się z 36 morgów gruntu, jest wraz z nowemi budynkami i krestencyą z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość otrzymać można przy ulicy Szpitalnéj N. 562 IIgie piętro. (1061-2)

Klecza średnia

¹/₄ mili od cyrkularnego miasta Wadowic położona, obejmująca gruntu ornego 140 morgów, lasu i chrustów 240, ogrodów trzy, propinacyą, wyłom kamieni do gościńców oraz zaopatrzona budynkami gospodarskiemi w dobrym stanie jest do sprzedania.— Bliższa wiadomość przy Krakowie na Grzegórzkach w domu N. 19 gm. VIII. (1090-2-3)

Zmiana kancelaryi.

Dr Jan Mraczek od dnia 8go b. m. ma swoją adwokacką kancelaryę w domu p. Schmidta w Grodzkiéj ulicy gm. Iéj N. 26/7 na 1szém piętrze.

Tenże adwokat poszukuje zdatnego koncepistę. O bliższych szczegółach można powziąść wiadomość u tegoż ustnie lub istownie. (1067-3)

Potrzebnym jest

UCZEŃ

do handlu, posiadający świadectwa z odbytych nauk szkolnych normalnéj 4téj klasy i moralnéj konduity, zgłosić się może do właściciela handlu

M. A. Łowczyńskiego
(1078-2-3) w Myślenicach.

Krowy rasy podolskiéj

z Leszczowatego, obwodu Sanockiego sprzedawane będą, dla niedostatku zimowéj paszy, na jarmarku w Dobromilu w dniu 26 października b. r. (1048-2)

C. K. TEATR NIEMIECKI.

W piątek dnia 30 października 1857.

Die Bekanntschaft im Paradies-Garten

krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach przez Hoppa, muzyka przez Hopp syna.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepł. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
28	2	331'''02	+10 0	76	wschodni słaby	pogoda z chmurami		+3'4	+11'2
	10	331 55	+7 9	95	„ „	pochmurno			
29	6	331 40	+6 2	100	połud.wsch. „	„			

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny. W Drukarni „Czasu." *Antoni Czapliński*, rządzca drukarni.